

Sygn. akt XV Ca 398/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Michał Wysocki

Sędziowie: SSO Krzysztof Godlewski

SSO Jarosław Grobelny (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Barbara Mischczuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 sierpnia 2017 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa L. N. i E. N.

przeciwko (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu

z dnia 6 grudnia 2016 r.

sygn. akt I C 245/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 450 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Krzysztof Godlewski Michał Wysocki Jarosław Grobelny

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r. (sygn. I C 245/15) Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu po rozpoznaniu sprawy z powództwa L. N. i E. N. przeciwko (...) (...) S.A. o zapłatę w punkcie 1. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwotę 945,53 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Wydając powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy dokonał następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Zdaniem Sądu I instancji powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Powodowie dochodzili kwoty 3.850 zł wraz z odsetkami tytułem uzupełniającego odszkodowania, będącego równoważnością w wysokości 3.450 zł różnicy między wartością poniesionej przez nich w wyniku kolizji drogowej szkody w wysokości 10.900 zł a wysokością wypłaconego powodom odszkodowania w kwocie 7.450 zł. Zdaniem powodów wartość samochodu sprzed szkody wynosiła 14.300 zł, a wartość wraku 3.400 zł, co wynika ze zleconej przez nich opinii prywatnej. Natomiast kwota 400 zł stanowić miała równoważność kosztu poniesionej przez powodów opinii prywatnej, której wykonanie pozwoliło na ustalenie rzeczywistej wartości poniesionej szkody. Powodowie kwestionowali bowiem wartość wraku ustaloną przez ubezpieczyciela na kwotę 4.950 zł, w wyniku przeprowadzonej aukcji internetowej, w wyniku której kwota 4.950 zł stanowiła najwyższą ofertę zakupu wraku pojazdu powodów. Kwestionowali oni również ustaloną przez ubezpieczyciela wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym na kwotę 12.400 zł. Bezsporna była natomiast odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z dnia 10 sierpnia 2015 r., w wyniku którego samochód pozwanych uległ uszkodzeniu, bezsporny był zakres uszkodzeń pojazdu powodów, a także okoliczność, że szkoda została prawidłowo zakwalifikowana jako całkowita. Spór koncentrował się w ustaleniu jaka była wartość pojazdu powodów w stanie nieuszkodzonym, jaka była wartość wraku i czy koszt sporządzenia prywatnej ekspertyzy pozostawał w związku przyczynowo skutkowym ze zdarzeniem powodującym szkodę.

W ocenie Sądu Rejonowego żądanie to w przeważającej części było bezzasadne.

Jak wynikało z treści opinii biegłego P. B., przeprowadzonej w niniejszej sprawie szacunkowa wartość samochodu została wyceniona na kwotę 13.000 zł brutto, natomiast wartość pozostałości na kwotę 3.100 zł brutto. Biegły jednak zaznaczył, że nie jest w stanie odnieść się do ceny zaproponowanej podczas aukcji, zwłaszcza, że była ona przeprowadzona w 2015 r. Nie negując aukcji internetowej biegły wskazał, że wyliczona przez niego teoretyczna wartość pozostałości może się różnić od ceny aukcyjnej i to w obie strony, gdyż wyliczenia na podstawie systemu (...) mają charakter teoretyczny, nie uwzględniając popytu i podaży na dany pojazd i jego części. Opinię tą Sąd I instancji uznał za w pełni, wiarygodną i przydatną do rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności, że żadna ze stron nie kwestionowała jej treści.

Sąd Rejonowy podał, że strona powodowa słusznie argumentowała, iż po kolizji nie miała obowiązku sprzedawać uszkodzonego pojazdu. Jednakże uznał, że skoro powodowie nie kwestionowali, iż została im złożona oferta sprzedaży pozostałości O. (...) za kwotę 4.950 zł, a oni z niej nie skorzystali to nie mogą w tej sytuacji argumentować, że wartość pozostałości jest niższa. Wprawdzie nie wszystkie aukcje internetowe przeprowadzane na platformie, na której był wystawiony samochód powodów kończą się zawarciem transakcji wedle wylicytowanej kwoty sprzedaży wraku jednakże skoro powodowie odrzucili tę propozycję nie sprawdzając ich skuteczności, to ich -zdaniem Sądu Rejonowego- obciążał obowiązek wykazania, że w istocie oferent za taką cenę samochodu by nie kupił. Strona powodowa sama argumentowała, że platforma internetowa na jakiej wystawione były pozostałości pojazdu przeznaczona jest głównie dla profesjonalistów. Skoro zatem profesjonalny podmiot, trudniący się tego rodzaju działalnością zaoferował za pozostałości pojazdu taką a nie inną cenę, to zdaniem Sądu Rejonowego uznać należało, że była to realna cena rynkowa. Za wartość rynkową uznać bowiem trzeba cenę, za którą potencjalny nabywca działający dobrowolnie i swobodnie wyraża gotowość nabycia danej rzeczy czy usługi. Tym bardziej, jeśli jest to profesjonalny nabywca trudniący się działalnością tego rodzaju i mający tym samym najlepsze, bo rynkowe, wynikające z własnej profesjonalnej oceny rozeznanie w sytuacji rynkowej, będącej relacją popytu i podaży. Skoro to zatem powodowie nie sprawdzili skuteczności złożonej im rynkowej oferty sprzedaży, z góry ją odrzucając to fakt ten nie może obciążać ubezpieczyciela. Jest to bowiem sprzeczne z zasadą współdziałania wierzyciela z dłużnikiem, wynikającą z art. 354 § 2 k.c. oraz z zasadą minimalizacji szkody w myśl art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W przeciwnym razie dochodziłoby do sytuacji, w której poszkodowany nie przyjmuje oferty zawarcia umowy sprzedaży (do czego oczywiście ma prawo) wedle stawek rynkowych, a następnie na podstawie teoretycznej wyceny (bo tylko taką jest wycena biegłego, czy rzeczoznawcy na poziomie przedprocesowym) wykazuje ubezpieczycielowi, że wartość wraku jest dużo niższa, żądając w istocie dla siebie wyższego odszkodowania. Brak logicznego uzasadnienia takiego stanowiska widać szczególnie jaskrawo w okolicznościach rozstrzyganej sprawy. Z jednej strony bowiem powód twierdził, że nie przyjął oferty kupna wraku m.in. dlatego, że zaoferowana wartość ta wydała mu się za niska, a z drugiej

strony nie kwestionując wyliczenia biegłego, w którym tę cenę wraku wliczono na jeszcze niższym poziomie. Takie działanie nie zasługuje na akceptację i nie może rodzić obowiązku ubezpieczyciela wypłaty wyższego odszkodowania.

Z powyższych względów Sąd Rejonowy uznał, że należne powodom odszkodowanie należy wyliczyć w następujący sposób. Od wartości zniszczonego pojazdu w kwocie 13.000 zł należało odjąć wartość pozostałości, tj. kwotę 4.950 zł, co skutkuje ustaleniem należnego odszkodowania w kwocie 8.050 zł. Wobec wypłaty na rzecz powodów w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 7.450 zł, brakującą część odszkodowania w wysokości 600 zł należało zasądzić, o czym orzeczono w punkcie 1 wyroku. W pozostałej zaś części powództwo podlegało oddaleniu, uwzględniając powyższe okoliczności oraz z poniżej podanych względów.

Sąd Rejonowy uznał, że szkoda w postaci ceny za sporządzenie prywatnej wyceny pojazdu powodów w wysokości 400 zł nie pozostawała w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę. Poniesienie tego kosztu nie było bowiem obiektywnie uzasadnione i konieczne w zakresie ustalenia rozmiarów szkody. Jedynie zlecenie przez powodów rzeczoznawcy prywatnej wyceny wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym można było uznać za uzasadnione, jednakże opinia biegłego P. B. nie potwierdziła zasadności twierdzeń powodów, co do wartości pojazdu sprzed szkody i tym samym przydatności prywatnie zleconej wyceny. Opinia biegłego sądowego potwierdziła bowiem, że bardziej zasadne było wyliczenie pozwanego ubezpieczyciela, który ustalił wartość pozostałości na kwotę 4.950 zł, dlatego nie było konieczne wycenianie pozostałości przez prywatnego eksperta. Tym samym Sąd Rejonowy uznał, że żądanie kwoty 400 zł okazało się nieuzasadnione.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 kpc dokonując ich stosunkowego rozdzielenia, przy uwzględnieniu wyniku postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w części oddalającej powództwo, tj. w punkcie 2 i 3. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, iż powodowie winni wykazać wadliwość oferty złożonej na portalu internetowym, gdzie zgodnie z wyżej przywołanym przepisem to pozwany winien wykazać, iż złożona oferta była wiążąca dla powodów, pojazd został przedstawiony w sposób prawidłowy, tj. zgodny ze stanem faktycznym, a uzyskana wartość pojazdu w stanie uszkodzonym jest właściwa,
2. naruszenie art. 363 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji błędne przyjęcie, iż kwota w wysokości 8.050 zł stanowi równowartość należnego powodom odszkodowania,
3. naruszenie art. 363 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji błędne przyjęcie, iż wartość pozostałości pojazdu powodów stanowi kwota 4.950 zł ustalona na etapie postępowania likwidacyjnego za pośrednictwem platformy internetowej,
4. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż poniesienie przez powoda kosztów sporządzenia opinii w kwocie 400 zł nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą,
5. naruszenie art. 233 k.p.c., polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów oraz braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego sądowego i w konsekwencji przyjęcie, iż wartość wraku pojazdu powodów wynosi 4.950 zł, podczas gdy biegły wartość tę ustalił na kwotę 3.100 zł,
6. naruszenie art. 233 k.p.c., polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji błędnym ustaleniu, że w ocenie powodów kwota pozostałości ustalona na platformie internetowej była za niska, podczas gdy z całości zeznań powodów wynika, iż uważali oni, że kwota proponowanego przez pozwaną odszkodowania jest za niska,

7. naruszenie art. 245 k.p.c., polegające na oparciu wyroku na dokumencie prywatnym w postaci wydruku w wyniku przeprowadzonej aukcji internetowej, podczas gdy dokument ten kwestionowany był przez powodów i nie mógł stanowić podstawy do orzekania w niniejszej sprawie.

Wobec podniesionych zarzutów skarżący wnieśli o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w części zaskarżonej, poprzez:

a) zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów dalszej kwoty w wysokości 2.250 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

b) zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania za I instancję według norm przepisanych,

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego

według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powodowie rozwinęli powyższe zarzuty i przedstawili argumentację na ich poparcie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, z wyjątkami, o których będzie mowa poniżej.

Na wstępie zaznaczyć należy, że należyte rozpoznanie apelacji wymaga odniesienia się w pierwszej kolejności do zarzutów odnoszących się do przepisów prawa procesowego. Jest bowiem zrozumiałe, że oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego można dokonać wówczas, gdy stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę rozstrzygnięcia, został prawidłowo ustalony, w oparciu o wyniki postępowania, pozbawionego uchybień procesowych mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie.

Wbrew podniesionemu w apelacji powodów zarzutowi naruszenia art. 233 k.p.c. brak jest podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Aby można mówić o naruszeniu art. 233 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd. Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Natomiast sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi Sąd na podstawie tego materiału. **Innymi** słowy, Sąd zebrał konieczny materiał dowodowy, lecz źle go ocenił. Tego rodzaju zarzut jest zasadny wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest sprzeczne z istotnymi dla rozstrzygnięcia

okolicznościami, które Sąd ustalił w toku postępowania albo, gdy wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, albo wreszcie, gdy Sąd przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom w przeważającej części odpowiada - zdaniem Sądu Okręgowego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Ocena dowodów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Nie można więc zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

W tym kontekście nie sposób uwzględnić zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę dowodów i uznanie, iż wartość pozostałości pojazdu powodów wynosi 4.950 zł, podczas gdy z opinii biegłego wynika kwota 3.100 zł. Biegły bowiem zaznaczył, że ustalona przez niego wartość pojazdu po szkodzie ma charakter szacunkowy, gdyż wyliczenia dokonane na podstawie systemu (...) mają charakter teoretyczny, nie uwzględniający zależności popytu i podaży na dany pojazd i jego części. Biegły nie potrafił zatem odnieść się do ceny zaproponowanej na aukcji, w szczególności że była ona przeprowadzona w 2015 r. Z tych względów ocena korelacji i mocy dowodowej raportu z aukcji i wniosków opinii biegłego należała do Sądu. Zaznaczenia wymaga, że opinia biegłego podobnie jak inne dowody podlega ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżniają pod tym względem to szczególne kryteria oceny, które stanowią poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (por: wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX nr 77046). W zakresie ustalenia wartości pozostałości pojazdu powodów sposób motywowania sformułowanego w opinii stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen nie jest wystarczający do stwierdzenia, że wynik obliczeń jest zgodny z rzeczywistością.

Zdaniem Sądu Okręgowego podmiot, który zaferował najwyższą cenę w wyniku aukcji w kwocie 4.950 zł jest bardziej zorientowany w realiach panujących na rynku motoryzacyjnym, w zakresie wartości i zapotrzebowania na samochody danej marki i ich części. Jest to bowiem podmiot zawodowo trudniący się świadczeniem sprzedaży i naprawy pojazdów używanych, dlatego uznać należy, że nie zaferowałyby ceny w wysokości 4.950 zł gdyby była ona zawyżona. Podmioty tego rodzaju działają bowiem w celu osiągnięcia zysku, dlatego nie sposób przypisać im niedbalstwa w zakresie ustalania wartości pozostałości pojazdów powypadkowych, w tym pojazdu powodów. Z tej przyczyny nie sposób uznać, że Sąd Rejonowy uznając za właściwą wartość pozostałości kwotę 4.950 zł dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., we wskazany wyżej sposób.

Sąd I instancji dopuścił się zdaniem Sądu Okręgowego tylko niewielkiego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Rację mieli bowiem skarżący, że z ich zeznań wynikało, iż uznawali oni za zaniżoną nie wartość pozostałości lecz proponowaną przez ubezpieczyciela kwotę odszkodowania. Naruszenie to nie ma jednak wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Uznanie proponowanego odszkodowania za zaniżone wprawdzie powodowało, że kwota zaferowana za zakup pozostałości na aukcji była uznawana przez powodów za zawyżoną to jednak powodowie nie mieli podstaw do takich twierdzeń. W ich interesie było skorzystanie z oferty sprzedaży wraku, przedstawionej przez ubezpieczyciela, bowiem w stosunku do wartości ustalonej przez biegłego w sposób teoretyczny była ona dla nich korzystniejsza. W tym przypadku nawet przy twierdzeniu, że wartość wraku jest niższa niż ustalona przez ubezpieczyciela na kwotę 4.950 zł, zaniechanie skorzystania z oferty sprzedaży aukcyjnej naruszało obowiązek minimalizacji szkody. Trafnie bowiem Sąd Rejonowy uznał, że takie postępowanie przeczy powinności wierzyciela współdziałania z dłużnikiem, w myśl art. 354 § 2 k.c. oraz jest niezgodne z obowiązkiem minimalizacji szkody nałożonym na poszkodowanych w myśl przepisu art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Poszkodowani obowiązani bowiem są do przedsięwzięcia wszystkich środków w celu starania się o złagodzenie skutków zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym. Oznacza to, że skoro dłużnik oferował im sfinansowanie zakupu wraku po korzystniejszej cenie, niż ustalona przez biegłego, winni oni z tej oferty skorzystać, a skoro tego nie zrobili nie mogą skutecznie zakwestionować tej wartości pozostałości pojazdu.

Z tych względów nie sposób było uwzględnić pozostałych zarzutów skarżących. Prawdą jest, że powodowie kwestionowali dokument prywatny pozwanego w postaci wydruku z wyniku przeprowadzonej aukcji, dlatego w myśl art. 6 k.c. to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania wiarygodności wyniku aukcji. Przypomnieć należy, że (...) S.A. przeprowadzający na zlecenie powodów postępowanie likwidacyjne w imieniu pozwanego zaoferował powodom możliwość sprzedaży pozostałości pojazdu za kwotę 4.950 zł, jednakże ci z tej oferty nie skorzystali. Tym samym uniemożliwili weryfikację złożonej oferty, pod względem jej prawdziwości, a w konsekwencji nie dołożyli wszelkich starań w celu minimalizacji szkody. W sytuacji gdyby powodowie przyjęli złożoną im ofertę a z przyczyn po ich stronie niezależnych do transakcji by nie doszło wówczas mogliby skutecznie powoływać się na fakt zawyżenia wartości pozostałości pojazdu przez ubezpieczyciela. W sytuacji przeciwnej ułatwili oni obronę prawdziwości twierdzeń pozwanego w zakresie ustalenia wartości wraku, bowiem tylko podjęcie próby dokonania transakcji sprzedaży pozostałości po cenie zaoferowanej na aukcji, tj. w kwocie 4.950 zł stanowił właściwy sposób weryfikacji prawdziwości złożonej oferty. W tym stanie rzeczy, prawidłowo uznał Sąd

Rejonowy, że zaniechanie powodów w tym zakresie nie może obciążać pozwanego i w konsekwencji rodzić po jego stronie obowiązku wypłaty wyższego odszkodowania.

Nie było podstaw do ustalenia, że oferta przedstawiona przez ubezpieczyciela była wadliwa, tym samym przyznanie wyższego odszkodowania, niż dotychczas przyznane prowadziłoby do wzbogacenia poszkodowanych. W tym stanie rzeczy nieskuteczne były także zarzuty naruszenia art. 245 k.p.c. oraz art. 363 § 1 k.c.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Okręgowy w punkcie 1 na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. Powodowie przegrali postępowanie odwoławcze w całości, dlatego winni zwrócić pozwanemu koszty zastępstwa prawnego, stanowiące równowartość minimalnego wynagrodzenia pełnomocnika procesowego pozwanego. Koszty te zostały ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) na kwotę 450 zł.

Krzysztof Godlewski Michał Wysocki Jarosław Grobelny